Nasze osiągnięcia na morzu to dzieło demokracji ludowej, dzieło klasy robotniczej i mas pracujących

DZIŚ: ŚWIATEK DZIECIĘCY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Niedziela, 25 czerwca. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 173 (1667)

Posiedzenie Prezydium Gł. Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem

WARSZAWA (PAP). W Prezydium Rady Ministrów odbyło się pod przewodnictwem pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem min. St. Matuszewskiego, posiedzenie Prezydium Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem.

Przedmiotem obrad było przedyskutowanie i przyjęcie planu pracy na drugie półrocze 1950 oraz opracowanie szczegółowych wytycznych do planu pracy. M. in. Prezydium Gł. Komisji Społ. do Walki z Analfabetyzmem podkreśliło, że ustawa z dnia 7 kwietnia 1949 r. o likwidacji analfabetyzmu nakłada na kierowników zakładów pracy moralną odpowiedzialność za stan i likwidację analfabetyzmu w poszczególnych zakładach pracy. W związku z tym, Gł. Kom. Społ. do Walki z Analfabetyzmem postanowiła zwrócić się do wszystkich kierowników zakładów pracy, aby w większej niż dotychczas mierze zwracali uwagę na walkę z analfabetyzmem, prowadzoną na terenie podległych im zakładów pracy oraz dołożyli wszelkich starań, aby w przewidzianym planem pracy terminie analfabetyzm w ich zakładach został zlikwidowany.

W walce z analfabetyzmem kierownicy zakładów pracy współdziałać powinni ściśle z radami zakładowymi i podstawowymi organizacjami partyjnymi.

W zebraniu Gł. Kom. Społ. do Walki z Analfabetyzmem oprócz pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem min. St. Matuszewskiego, jego zastępców dr. T. Pasierbińskiego i posła Al. Kubickiego, wziął m. in. udział wicemin. oświaty dr H. Jabłoński.

Polska delegacja rządowa w Moskwie

MOSKWA (PAP) Do Moskwy przybyła delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej dla spraw ekonomicznych z wicepremierem Hilarym Mincem na czele. W skład delegacji wchodzą: minister handlu zagranicznego R. P. — Gede i szereg ekspertów.

Na dworcu Białoruskim witali delegację: min. handlu zagr. ZSRR — Mienszykow wicemin. spraw zagr. ZSRR — Ławrentiew, wiceminister handlu zagr. ZSRR — Łoszakow, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce E. I. Babarin, odpowiedzialni pracownicy Min. Spraw Zagr. ZSRR — S. P. Kirsanow i F. F. Mołoczkow, odpowiedzialni pracownicy Min. Handlu Zagr. ZSRR — A. A. Pawłow, I. G. Pisarec, M. I. Kuzminski. Delegację witał także personel ambasady R. P. w Moskwie z cherge d'affaires a. i. Zambrowiczem na czele.

Dworzec udekorowany był flagami polskimi i radzieckimi.

Wymiana not ratyfikacyjnych

BUKARESZT (PAP). Ambasador radziecki w Rumunii — Kawtaradze i wicepremier rumuński — Georgescu wymienili noty ratyfikacyjne układu, zawartego między rządem ZSRR a rządem Rumuńskiej Republiki Ludowej w sprawie granicy państwowej pomiędzy obu państwami. Układ ten, podpisany w Moskwie 25 listopada 1949 r. został ratyfikowany przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 3 czerwca br. i przez Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii 13 lutego br.

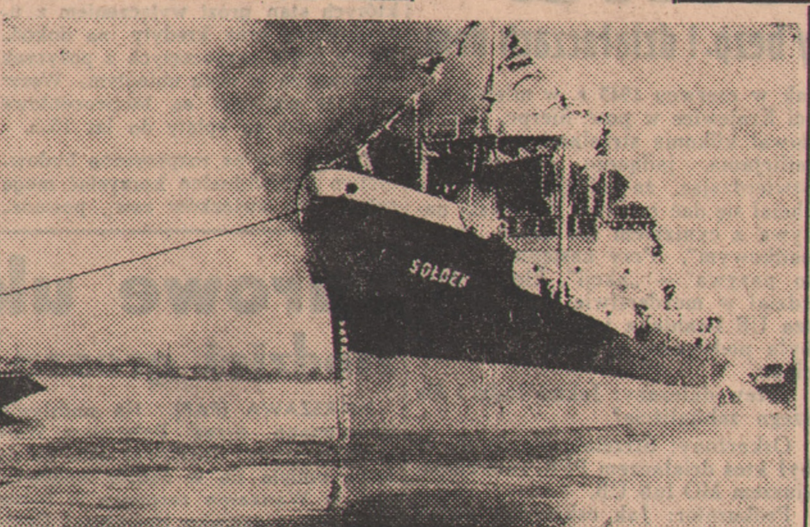
Stonka w zach. Austrii

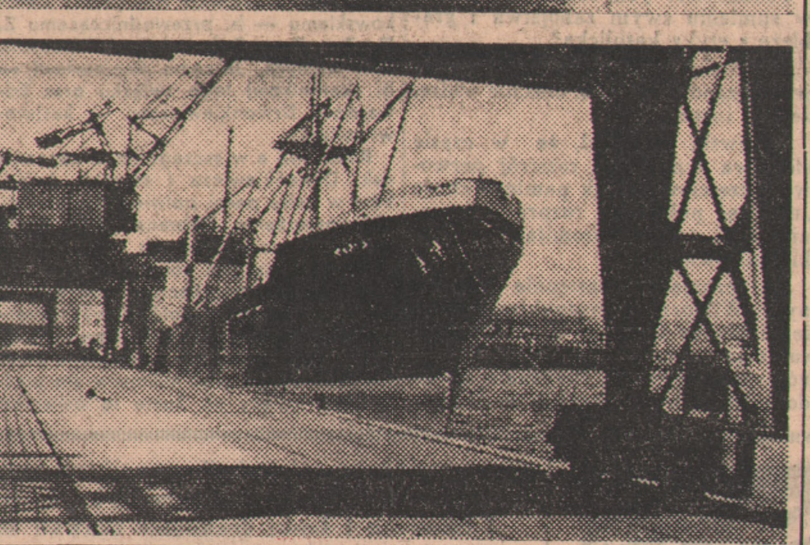
WIEDEŃ (PAP). „Oesterreichische Zeintung" donosi o ukazaniu się w znacznych ilościach stonki ziemniaczanej w zachodnich prowincjach Austrii. Dziennik przypomina, że szkodnik ten został zrzucony po raz pierwszy przez samoloty amerykańskie na obszar Niemieckiej Republiki Demokratycznej w celach dywersyjnych. Charakterystyczne jest, że niektóre koła wiedeńskie reklamują obecnie usilnie pewien amerykański gatunek ziemniaków, rzekomo odporny prezciwko stonce ziemniaczanej.

Apel CGT

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża, członkowie Biura Konfederalnego CGT ogłosili apel do wszystkich fizycznych i umysłowych pracowników Francji wzywając ich do składania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Pod znakiem DNI MORZA





Tegoroczne Dni Morza obchodzone w dniach 23—29 bm. pod hasłem „Pomnażając siłę gospodarczą i obronną Polski Ludowej, walczymy o pokój" staną się przeglądem osiągnięć naszej gospodarki na odcinku morskim. Każdy dzień przynosi coraz to nowe rekordy polskiego robotnika, inżyniera, technika i marynarza, budującego potęgę Polski na morzu. Foto: Archiwum IKP

Przeciwko planowi Schumana

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża, delegacja złożona z przedstawicieli związków zaw. metalowców i związków zaw. górników udała się do francuskiego ministerstwa spraw zagr., gdzie wręczyła wspólne memorandum, protestujące przeciwko planowi utworzenia kombinatu węgla i stali.

Polska i Niemcy Demokratyczne podpisały konwencję w sprawie ochrony roślin

WARSZAWA (PAP). 23 bm. podpisana została w Warszawie między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną konwencja w sprawie ochrony roślin, która przewiduje zacieśnienie współpracy między obu krajami w zwalczaniu chorób i szkodników roślin uprawnych — w szczególności zaś w zwalczaniu groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych — stonki ziemniaczanej.

Konwencję podpisali: min. rolnictwa RP — Jan Dąb-Kocioł oraz wicemin. rolnictwa i leśnictwa NRD Paul Merker.

Sprawa przywódców KP USA przed sądem apelacyjnym

NOWY JORK (PAP). Okręgowy sąd apelacyjny w N. Jorku przystąpił do rozpatrywania apelacji 11 przywódców Komunistycznej Partii USA (skazanych bezprawnie wyrokiem sądu federalnego na kary więzienia). W ciągu pierwszych dwóch dni rozprawy 5 obrońców skazanych działaczy partii przedstawiło szczegołowo powody apelacji, domagając się unieważnienia wyroku i postępowanie sądowego.

Sekretarz generalny partii Dennis nie wziął udziału w rozprawie, ponieważ uwięzienie go z racji rzekomej zniewagi komisji do badania działalności antyamerykańskiej uniemożliwiło mu przygotowanie dalszej obrony.

Oświadczenie Episkopatu w sprawie apelu sztokholmskiego

WARSZAWA. (PAP) Ks. biskup dr Zygmunt Choromański sekretarz Episkopatu, złożył w dniu 22 bm. na ręce dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań — Antoniego Bidy, oświadczenie następującej treści:

Ks. biskup dr Zygmunt Choromański, sekretarz Episkopatu, został upoważniony do złożenia następującego oświadczenia w imieniu Episkopatu:

Do Apelu Sztokholmskiego, jako współczynnika pokojowego załatwiania spraw międzynarodowych, Episkopat ustosunkowuje się pozytywnie i będzie popierał akcję pokojową, zapoczątkowaną, zbieraniem podpisów pod apelem.

Energia atomowa, to największe odkrycie geniuszu ludzkiego, winna się przyczynić do uszczęśliwienia ludzkości, a nie do jej zagłady.

Warszawa, 22 czerwca 1950 r.

Ks. biskup dr Z. Choromański
sekretarz Episkopatu.

Przygotowania do żniw w całej pełni

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju napływają meldunki o intensywnych przygotowaniach Państw. Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych, Państw. i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych oraz indywidualnych gospodarstw chłopskich do tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

Na licznych naradach członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy gospodarstw PGR, pracownicy Państw. Administracj Rolnej, chłopi i traktorzyści ośrodków maszynowych, omawiają szczegółowo plany kampanii żniwno - omłotowej.

Zakończenie roku szkolnego

WARSZAWA (PAP). Pod hasłami walki o pokój i pracy dla Polski Ludowej młodzież wszystkich typów szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz słuchacze szkół dla dorosłych zakończyli uroczyście w dniu 23 bm. rok szkolny 1949-1950.

W akademiach zorganizowanych we wszystkich szkołach wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych, PZPR, organizacji społecznych, ZNP, ZMP, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych oraz rodzice. Po podsumowaniu wyników nauki przez dyrektorów szkół i sprawozdaniach z pracy szkolnych organizacji ZMP, uczniowie wyróżniający się najlepszymi wynikami w nauce i pracy społecznej otrzymali dyplomy przodowników oraz nagrody. W wielu szkołach przemawiali do młodzieży przodownicy pracy z zakładów przemysłowych opiekujących się szkołami. Zorganizowano również liczne wystawy, ilustrujące dorobek poszczególnych szkół.

USA zaniepokojone akcją duchowieństwa Ameryki Połdn.

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, dziennik „Action" opublikował artykuł pt. „Duchowieństwo Ameryki Łacińskiej niepokoi Waszyngton".

Autor stwierdza, że na zlecenie departamentu stanu były osobisty przedstawiciel prezydenta USA w Watykanie Taylor, zakomunikował niedawno Papieżowi, iż rząd USA odnosi się nieprzychylnie do duchowieństwa licznych krajów Ameryki Łacińskiej, które bierze udział w ruchu skierowanym przeciw USA. W szczególności Taylor prosił papieża, by Watykan podjął kroki w celu przeszkodzenia udziałowi duchowieństwa w tym ruchu. Taylor dał do zrozumienia, że kontynuowanie tego rodzaju propagandy przez duchowieństwo może spowodować nieprzyjemne konsekwencje dla Kościoła Katolickiego, zwłaszcza w sprawie przekazywania środków finansowych między Ameryką Łacińską i Rzymem.

Pisma, skierowane niedawno do nuncjuszy apostolskich w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej, podkreślają, że Papież uważa za konieczne podjęcie odpowiednich kroków w celu położenia kresu działalności antyamerykańskiej. Papież zalecił rozwinięcie szerokiej propagandy na rzecz polityki USA w Ameryce Łacińskiej.

Zakaz manifestacji pokojowych

BERLIN (PAP) Jak podaje agencja ADN, francuskie okupacyjne władze wojskowe w zachodnich Niemczech rozszerzyły zakaz organizowania manifestacji pokojowej na górze Lorelei również na okoliczne okręgi St. Goar i St. Goarshausen.

STAN POGODY

Zachmurzenie zmienne z większymi przejaśnieniami w południowo-wschodniej części kraju. Miejscami przelotne opady i skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 18 do 26 st.

„Rada" partii faszystowskich

BERLIN (PAP). Jak dopiero obecnie doszło do wiadomości publicznej w połowie czerwca br. utworzono w Zachodnich Niemczech „radę" wszystkich działających tam partii faszystowskich. „Rada" ma się stać zwierzchnim organem tych partii. W skład „rady" weszli najbardziej znani faszyści niemieccy, jak Doris („Społeczna Partia Rzeszy"), Feitenhansel (przywódca „Zw. Ojczyźnianego"), Ausleitner (przewodniczący partii „Jedności Narodu Niemieckiego"), Staufenberg (przew. „Zw. Niemieckiego") itd.

Naczelnym celem „rady" ma być zjednoczenie różnych ugrupowań faszystowskich w jednolitą organizację, która by stała się fundamentem dla utworzenia jednej na całe Zachodnie Niemcy partii neohitlerowskiej.

Nowy „wędrujący ambasador"

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że bawi tam Milton Katz, nowy „wędrujący ambasador" planu Marshalla, który objął te funkcje po Harrimanie.

Powołanie komisji budownictwa indywidualnego przy CRZZ

Budowa domków jednorodzinnych dla świata pracy

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z uchwałą Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie zasad i organizacji budownictwa indywidualnego — rozpoczęła swą działalność powołana przy CRZZ komisja budownictwa indywidualnego. Przewodniczy komisji sekretarz CRZZ — Stanisław Kowalczyk. W skład komisji wchodzą przedstawiciele: ZG Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, ORZZ woj. warszawskiego, PKPG, Min. Budownictwa, Min. Gospodarki Komunalnej, ŻON i Banku Inwestycyjnego.

Do zadań komisji należą m. in. koordynacja prac wszystkich rodzajów budownictwa indywidualnego tj. osiedlowego, rozproszonego i remontów, ustalanie szczegółowych regulaminów i wytycznych działalności komisji kwalifikujących reflektantów na pożyczki, opiniowanie projektów domków i osiedli, wysuwanie wniosków w sprawie rozdziału i ewtl. przerzutu kredytów itp. Uchwały i wnioski komisja przedstawia do akceptacji sekretarzowi CRZZ.

Komisja w toku dotychczasowej swojej pracy rozpatrzyła i zaakceptowała szereg zagadnień z zakresu budownictwa indywidualnego. Ustalono m. in., że z sumy 980 mil. zł przeznaczonych na budowę 8 kolonii robotniczych, składających się z domków robotniczych o 3-ch i 5-ciu izbach, wybudowane zostaną osiedla w Warszawie, Ursusie, Łodzi, Gdańsku, Jaworznie, Milowicach oraz w obrębie Katowic. Kolonie będzie budował ZOR. Poszczególne domki po wykończeniu zostaną sprzedane robotnikom i pracownikom na warunkach kredytowych.

Podania związkowców zainteresowanych nabyciem domków indywidualnych przyjmować i opiniować będą Okręgowe Rady Zw. Zaw.

Rozprowadzone są już również kredyty na remonty kapitalne i dokończenie domków indywidualnych, wynoszące 200 mil. zł oraz kredyty na indywidualne budownictwo rozproszone, wynoszące 230 mil. zł. Pożyczki otrzymują przede wszystkim przodownicy pracy, racjonalizatorzy, mistrzowie oszczędności. Przede wszystkim uwzględniane są podania o kredyty na remonty kapitalne domków, których stan grozi wyłączeniem z użytkowania oraz kredyty na dokończenie robót rozpoczętych z pożyczek uzyskanych w roku ubiegłym. Wszystkie te pożyczki są bezprocentowe i udzielane na spłaty do lat 10-u.

Z kredytów na rozproszone budownictwo indywidualne korzystać mogą członkowie związków zaw., posiadający własne działki bądź też działki przydzielone przez właściwe władze. Maksymalna wysokość pożyczki na ten cel wynosi — 1.200 tys. zł, a okres spłaty od 5 do 20 lat.

Przy Okręgowych Radach Zw. Zaw. działają już komisje kwalifikacyjne, które rozpatrują zgłoszenia związkowców, pragnących uzyskać pożyczki.

Czołowi włókniarze radzieccy w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA (PAP). W Częstochowie bawili czołowi przedstawiciele włókniarzy radzieckich Nona Murawiowa — członek Zarz. Gł. Związku Prac Przemysłu Włókienniczego ZSRR i Aleksander Czutkich — długoletni przodownik pracy i racjonalizator Krasnohomskich Zakł. Tekstylnych w Moskwie — laureat Nagrody Stalinowskiej i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR.

Masy pracujące ZSRR serdecznie witają chłopów polskich

MOSKWA (PAP). Uczestnicy wycieczki chłopów polskich, zwiedzających obwód rostowski, spotykają się na każdym kroku z przejawami serdecznej przyjaźni ze strony ludności oraz miejscowych władz. Chłopi polscy zwiedzili instytut elektryfikacji i mechanizacji rolnictwa w Żernogradzie, stację doświadczalną rolnictwa oraz rostowską selekcyjną stację nasion. Poza tym delegacja zwiedziła szkołę kadr mechanizacji rolnictwa w Azowsku.

Podczas pobytu w kołchozach im. Woroszyłowa, im. Dzierżyńskiego oraz w kołchozie „Śladami Lenina" chłopi polscy zaznajomili się bliżej z życiem i pracą kołchoźników oraz z formami współpracy między stacją maszynowo - traktorową a kołchozami.

Chłopi polscy zwiedzili również objazdową świetlicę na kołach, wyposażoną w radio, bibliotekę, czytelnię dzienników i czasopism, z której traktorzyści korzystają w czasie wolnym od pracy.

Żegnając brygadę traktorzystów — członek delegacji Jan Piotrowski z powiatu siedleckiego oświadczył, że pragnie aby i w Polsce chłopom żyło się tak, jak żyje się chłopom radzieckim.

Szczególnie serdeczne było spotkanie chłopów polskich z członkami kołchozu im. Woroszyłowa. Podczas przyjęcia, urządzonego na cześć delegacji polskiej — przemawiał Tadeusz Mazur, wójt gminy Rozwienica, pow. jarosławskiego.

Chłopi nasi zgotowali serdeczną owację obecnemu na przyjęciu bohaterowi Związku Radzieckiego — Klimence, jednemu ze zdobywców gmachu Reichstagu.

Deklaracja w sprawie wysp Falklandzkich

NOWY JORK (PAP) Jak donoszą z Buenos Aires, senat argentyński uchwalił jednomyślnie deklarację, stwierdzającą suwerenne prawa Argentyny nad wyspami Falklandzkimi. Deklaracja podkreśla, że prawa Argentyny do tych wysp są „bezsporne" historycznie, geograficznie i prawnie. Wyspy Falklandzkie zostały zajęte przez Wielką Brytanię w r. 1833.

Czwarty dzień procesu bandy NSZ

Morderstwa na funkcjonariuszach służby bezp. i działaczach dem.

WARSZAWA (PAP). Dzieje konszachtów oskarżonego Jana Nowaka z gestapo zostały ujawnione przez niego w czwartym dniu procesu bandy NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie. Kleryk Stefan Majewski i dezerter Wiktor Stryjewski zeznawali o popełnionych przez nich morderstwach.

Osk. Jan Nowak przypomniał oszczerczą kampanię, prowadzoną w roku 1944 przez dowództwo naczelne AK przeciw polskim działaczom lewicowym i przeciwko Związkowi Radzieckiemu, następnie podał szczegóły zamordowania przez jeden z oddziałów AK trzech żołnierzy Armii Ludowej w październiku 1944 roku w jednej ze wsi powiatu Płock.

Zeznający w sutannie osk. kleryk Stefan Majewski wyjaśnił, że przed wojną studiował teologię w Łomży, zaś po wojnie kontynuował studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Doszedłszy do czwartego roku studiów, otrzymał pierwsze święcenie kapłańskie.

Stefan Majewski oświadczył, że na decyzję jego powrotu do podziemia po wyzwoleniu wpłynęło wrogie nastawienie części duchowieństwa do ustroju demokracji ludowej. Działalność swą w konspiracji po wyzwoleniu, osk. Majewski dzieli na dwa okresy. Pierwszy polegał na napadach na funkcjonariuszy UB i MO oraz grabieżach. Kleryk opowiada, jak w czerwcu 1945 r. w miejscowości Krajewice w pow. Sierpc, zamordował kilkoma strzałami z pistoletu milicjanta, jadącego na rowerze. Stwierdzając, że milicjant ów nie chciał się dać rozbroić, Majewski nazywa z cynizmem ten mord „przypadkowym". Przy następnej — jak to nazywa — „akcji", kleryk brał udział w morderstwie funkcjonariusza UB Iwaniaka i jego żony, która była podówczas w ósmym miesiącu ciąży.

Przewodniczący: Jakich ludzi i dlaczego zabijaliście?

Oskarżony: Strzelało się za to, że był ktoś działaczem PPR, funkcjonariuszem MO lub UB.

Prokurator: Jak oskarżony godził w sumieniu swym zabójstwa i grabieże z etyką katolicką?

Majewski: Wówczas sądziłem, że jest to zgodne z etyką, obecnie widzę, że jest inaczej.

Majewski przyznał, że w czasie śledztwa symulował rozstrój nerwowy i częściowy zanik pamięci, chcąc „uniknąć publicznej rozprawy i wynikającej stąd kompromitacji sukienki duchownej".

Na zeznającym następnie oskarżonym Wiktorze Stryjewskim, dezerterze Służby Ochrony Kolei z Sierpca, ciąży zarzut dokonania 78 czynów przestępczych. Przyznaje się on do udziału w rozlicznych napadach.

Surowe ukaranie złodziei grosza publicznego

WARSZAWA (PAP). Na podstawie wniesionego przez Delegaturę Warszawską Komisji Specjalnej aktu oskarżenia odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Henrykowi Centkowskiemu — b. przewodniczącemu Z. G. Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, Jerzemu Grajnertowi — b. skarbnikowi tego związku oraz Edwardowi Dzwonkiewiczowi — kasjerowi związku.

Rozprawa a w szczególności zeznania osk. Dzwonkiewicza i szeregu świadków w całej pełni potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia. Dobrana trójka drogą fałszerstw rachunkowych systematycznie przywłaszczała sobie fundusze Zarządu Głównego. Łącznie pobrano na podstawie czeków gotówkowych realizowanych przez Edwarda Dzwonkiewicza, a podpisywanych przeważnie przez Centkowskiego pięć milionów sto pięćdziesiąt tysięcy zł. Sumę tę oskarżeni podzielili między siebie i zużyli na własne potrzeby. Większym nadużyciom zapobiegła kontrola finansowa przeprowadzona przez przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Oskarżeni przetrwonili zdefraudowane pieniądze na hulanki po lokalach i restauracjach.

Wiceprokurator Czesława Marysz podkreśliła w swym przemówieniu ogrom winy oskarżonych, którzy z premedytacją trwonili pieniądze pochodzące ze składek wielotysięcznej rzeszy robotników i pracowników rolnych. Oskarżeni zawiedli zaufanie rzesz związkowych i nie tylko stworzyli warunki do popełniania nadużyć, ale sami współuczestniczyli w nadużyciach i szerzyli atmosferę zła.

Sąd skazał osk. osk. Henryka Centkowskiego i Jerzego Grajnerta — każdego na 12 lat więzienia, a osk. Edwarda Dzwonkiewicza na 10 lat więzienia.

Plenum KC Socjalistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). Odbyło się tu plenum KC Socjalistycznej Partii Włoch. Sekretarz partii Pietro Nenni wygłosił referat polityczny. Podkreślając sukcesy organizacyjne osiągnięte przez partię socjalistyczną, w ciągu ostatnich miesięcy Nenni zakomunikował, że do dnia 15 czerwca w toku trwającej ponownej rejestracji członków partii, wydano 723.074 legitymacje partyjne.



43

Sochę interesowało wszystko. Całymi dniami kręcił się po zakładzie, zaglądał do magazynów, do szop, rozmawiał z woźnicami, pytał, szukał, badał. Ze strzępków zasłyszanych słów, z fragmentów tego, co zobaczył począł się przed nim kształtować wyraźny obraz. Widział dokładnie linię podziału, biegnącą przez tartak, widział trzy grupy, na jakie rozbili się ludzie. A więc pierwsza to Janusz Łęski, Szmidt, Skowron i jeszcze kilku innych, grupa zdecydowanie wroga, robiąca wszystko, by utrudnić pracę, by położyć tartak, uważająca go za swą prywatną własność, za obiekt z którego można czerpać pokaźne zyski, grupa silna i wpływowa, kierowana z zewnątrz, posiadająca największe wpływy, rządząca przemocą i terrorem. Tacy, jak maszynista Kucharski, stary stróż Hryciuk, kilku urzędników — tworzyli grupę drugą, chwiejną, przechylającą się na stronę tych, którzy mieli przewagę. I wreszcie grupa trzecia — Okonek, Ignatowicz, Duryś, Krenc — ludzie twardzi, odważni, ale od wielu lat duszeni i nie potrafiący zorganizować uderzenia, skrępowani licznymi więzami, żyjący w ciągłej obawie o utratę pracy i chleba.

Nie było łatwo. Z tego Socha doskonale zdawał sobie sprawę. Wiedział, że wiele trzeba będzie włożyć wysiłku, wiele przeszkód usunąć, zanim oczyści się atmosferę w tartaku. Nie ulegało wątpliwości, że w pracy swej nie zostanie osamotniony, że znajdzie ludzi, którzy za nim pójdą lecz było też jasnym, że główny ciężar będzie musiał wziąć na swe barki, że będzie musiał być motorem przewodnim całej akcji, czynnikiem mobilizującym, trybem, który puści w ruch inne tryby, sprężyny i kółka

I Skowron i Łęski doskonale zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji

Z czujną uwagą i z niepokojem obserwowali każdy krok Sochy, Zachowanie ich w stosunku do niego było na pozór lojalne, nie przeszkadzali mu chociaż wtrącał się w sprawy, będące właściwie poza zasięgiem jego kompetencji, należące do Skowrona, kierownika administracyjnego, lub Rady Zakładowej. Łęski zżymał się na to i wielokrotnie usiłował doprowadzić do awantury, lecz powstrzymywał go zawsze przebiegły i spokojny Skowron.

— Niech pa nie będzie w gorącej wodzie kąpany! — mówił — Nigdy nie można się denerwować! Poczekajmy! Gwarantuje panu, że rychło mu to się wszystko znudzi!

W podobny sposób sądzili i robotnicy. Bez wielkiej sympatii spoglądali na usiłowania Sochy, który przychodził wcześnie, wszędzie wsadzał nos, badał, sprawdzał, zaprowadzał drobne zmiany, wtrącał się nawet do stołówki.

— Myśli, że jak wetknie nos w kocioł z kapuśniakiem ,to przybędzie tam mięsa! — mówił pogardliwie Kucharski.

A Błażej Hryciuk kiwał siwą głową i dodawał:

— 48 lat tu pracuję i widziałem rozmaitych kierowników i dyrektorów! Nowy to zawsze to samo: z początku lata, wącha, odmienia, a po miesiącu uszarpie się i siada! Z tym też tak będzie, zobaczycie!

Socha słyszał te głosy. Postępował jednak tak, jakby nie dochodziły one do jego uszu. Nie zwracając na nic uwagi, konsekwentnie przeprowadzał zadanie, jakie sobie postawił z chwilą objęcia pracy w tartaku. Zadaniem tym było zdobycie wszystkich elementów, a następnie — uderzenie. Silne uderzenie, które zatrzęsie tartakiem, ale i uzdrowi go!

Punktem przełomowym była historia pewnego traku. Działo się to już pod koniec maja. Dni były upalne, niebo bez jednej chmurki. Łęki i pastewniki pożółkły, żyto rosło marnie, a nawet podmokłe łąki tak przeschły, że można było przejść przez nie suchą nogą.

Andrzej, myszkując w wielkiej szopie, zawalonej przeróżnymi rupieciami, leżącymi tam od Bóg wie ile lat — natknął się na wysokosprawny, szybkościowy trak Gubischa.

Stał ten trak gdzieś w kącie szopy, przywalony deskami, pokryty kurzem, zardzewiały i brudny.

Z dużym wysiłkiem przedostał się doń Socha i poddał szczegółowym oględzinom. Ubrudził się przy tym i namęczył, ale nie żałował tego. Gdy wychodził z szopy uśmiechał się do siebie. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że trak, który widział przedstawiał poważną wartość. Była to precyzyjna maszyna o wspaniałych piłach ze stali wolframowej, był to wysokosprawny trak, który przy dobrej obsłudze mógł znacznie zwiększyć możliwości zakładu!

Oczywiście, wymagał dużego wkładu pracy. Był zniszczony, zaniedbany, brakowało paru trybów, pasy były porwane, korbowody uszkodzone, wszędzie wdarła się rdza. Po kapitalnym remoncie mógł jednak rozpocząć pracę!

Tego dnia z nikim nie podzielił się swym odkryciem. Schował je dla siebie. Myślał nad nim, szukając sposobu remontu, zastanawiając się nad swymi możliwościami.

Kiedy spotkał Kocubałę — niskiego wąsacza o szczerej, pociągłej twarzy — który opiekował się tą mroczną i zaniedbaną szopą — zapytał go odniechcenia:

— A co tam macie wartościowego w tej szopie? — Może nadawałoby się coś do remontu? Kocubała zgasił leniwie papierosa i pogardliwie odął wargi:

— Eee! Same rupiecie! Nadawać to się one nadają, ale na szmelc! Do niczego więcej!

Wówczas Socha uśmiechnął się i powiedział:

— A no pozwólcie wobec tego za mną...

Kocubała wzruszył ramionami, ale poszedł za kierownikiem.

Na szlaku reporterskim

Nowe oblicze starego Malborka

Przed nami dymiące kominy statków i holowników Żeglugi Śródlądowej na Wiśle.

Pociąg wpada na most. Sunie wolno. Na ażurowej konstrukcji, wysoko na przęsłach uwieszeni robotnicy, nakładają minią i malują każdą cząstkę największego w Polsce mostu. Widok z góry, na płynącą majestatycznie Wisłę, na której drogę znaczą wolno, z ładunkami towarów sunące barki, jest jednym z najbardziej atrakcyjnych szczegółów dla przepełnionego wycieczkami szkolnymi pociągu, zdążającego z Gdańska do Malborka.

Z okien wagonów wychylają się rozczochrane głowy, oczy wypatrują drzemiące w ciszy czerwcowego poranka, puszyste łąki urodzajnej Ziemi Malborskiej, przekwitające łany rzepaku i wypielęgnowane rękami chłopów spółdzielni produkcyjnych, olbrzymie połacie buraków cukrowych i nie mniej wspaniałe zasiewy różnego rodzaju zbóż.

Jest na co popatrzeć! Jest co podziwiać!

Poprzez łany pszeniczne widać wstęgę Nogatu. Słychać chrapliwie buczącą syrenę, jakiegoś stateczku, obsługującego Nogat i Kanał Warmiński. Niemal tuż przed oknami wagonu, zamajaczyły omszałe mury zamkowej komyszy krzyżackiej, ze ścielącą się u stóp — rzeką.

* * *

Pachniało czeremchą, ścielącą się na ocienionym lipami placu przed dworcem w Malborku. Przystrzyżone trawniki, starannie utrzymane klomby, świadczą, że gospodarze placyku, a są nimi tylko kolejarze, dokładają starań o estetyczny wygląd miasta.

Na niskim murze, ławeczkach okalających trawniki, oczekują ludzie na pociąg. Przyjemniej tu, niż w dusznych murach stacyjnych. Środkiem placyku setki nóg wycieczkowiczów śpieszy w uliczkę wiodącą do zamku.

Otoczony głęboką fosą, czerwieni się gotyckimi murami. Zamczysko rozbrzmiewa głosami młodzieży, przybyłej dla obejrzenia dawnej krzyżackiej twierdzy. Czasem po pustych salach krąży ktoś samotny. Zabłądzić nie trudno wśród labiryntu korytarzy i korytarzyków. Wąskie kręcone schodki raz prowadzą w dół, raz w górę. Jedne wiodą do mrocznych i zimnych podziemi, inne do imponujących sal, do cel, których tajemniczość podkreślają ciemno malowane witraże. Miejscami hula bezkarnie wiatr, zagląda tutaj bezceremonialnie słońce, przez wielkie dziury, wydrążone pociskami. Tu brakuje szyby, tam wielka wyrwa w suficie, pozwala zajrzeć na wyższe piętro, tam dalej brakuje kawału bocznej ściany zewnętrznej. Zamek jest olbrzymi. Patrząc nań od strony rzeki odnosi się wrażenie, że wielka budowla nie ucierpiała wiele, ale spojrzenie od strony miasta mówi coś wręcz przeciwnego. Wiele objektów już zostało zabezpieczonych względnie odbudowanych. Zniszczony miejscami dach pokryło nowym. Zamek będacy Muzeum Wojska Polskiego, po mału, ale systematycznie dźwiga się z ruin. Wydano już ogromne sumy na odbudowę, która trwa nadal. Zamek odbudowuje się dla historii, dla muzeum, dla turystyki i dla miasta, leżącego u stóp niegroźnej dzisiaj warowni.

* * *

Zniszczenia wojenne w mieście nie przeszkadzają Malborkowi w budowaniu tutaj nowego polskiego życia.

Na malborskiej ulicy słychać wszystkie akcenty i wszystkie gwary polskiego języka. Autochtoni mazurzą, małopolanie wtrącają swoje „ta joj"; ludzie ci narzuceni przeznaczeniem losu do Malborka, tworzą już nowe oblicze miasta.

Przysiadłem na ławeczce przy szkole. Lekcja się skończyła. Dziewczęta wychodziły pierwsze. Na ławeczce usiadły dwie dziewczynki. Zaczęliśmy rozmawiać. Okazuje się, że jedna „tutejsza" o imieniu Gerda a nazwisku Domańska.

— Mam jeszcze trudności w wysłowieniu, brak mi czasami pewnych określeń, ale piszę bezbłędnie i poprawnie. Postanowiłam skończyć liceum. Podoba mi się nasza szkoła. Należę do ZMP. Lubię wiele czytać. „Krzyżacy" Sienkiewicza to obecnie ulubiona moja lektura.

W pięknej starej polszczyźnie słyszę o Danusi i Zbyszku z Bogdańca. Żal Gerdzie, że Danusia śpiewając nie znała starych ludowych piosenek warmińskich których ona tak wiele od matki się nauczyła...

Czy słowa te nie świadczą o niezmiernej żywotności kultury polskiej, która mimo braku kontaktu z Macierzą,

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Zniesienie Izb Lekarskich

Reorganizacja Służby Zdrowia — Odpowiedzialność zawodowa

Troska o człowieka pracy i jego zdrowie stała się jednym z naczelnych zadań naszego państwa. Rozwój szpitalnictwa, acz powolny, jest jednak stały i wyraźny. Najpoważniejszą przeszkodą do całkowitego usunięcia wszystkich braków w dziedzinie opieki lekarskiej, jest brak kadr zawodowych pracowników służby zdrowia i niedociągnięcia w racjonalnej gospodarce czynnymi zawodowo fachowcami.

Dla wykorzystania wszystkich sił zespołu pracowników służby zdrowia, ustawa z 1948 r. nakłada na nich obowiązek pracy za ustalonym wynagrodzeniem w zakładach społecznych służby zdrowia, ubezpieczalniach społecznych i zakładach opieki społecznej. Ustalała ona również normy ilościowe dla poszczególnych miejscowości, mające na celu planowe, równomierne rozmieszczenie lekarzy na terenie całego kraju, aby zapobiec ich nadmiernemu skupieniu w wielkich miastach kosztem wsi, pozbawionej całkowicie opieki sanitarnej i pomocy doktora.

Ustawa ta w praktyce jednak nie zdała egzaminu. Dlatego też obecnie Rada Ministrów uchwaliła projekt nowej ustawy, która wejdzie pod obrady na najbliższej sesji sejmowej, a która zmienia poprzednią ustawę (z 1948 r.) w ten sposób, iż przewiduje możliwość zlecenia pracownikowi służby zdrowia podjęcia pracy w innym określonym zakładzie społecznym służby zdrowia, położonym w jego miejscu zamieszkania lub wykonywania praktyki.

Ponadto ustawa przewiduje, iż w okresie przejściowym do końca 1954 r. pracownik służby zdrowia może być zobowiązany do pracy w zakładzie społecznym służby zdrowia poza miejscem zamieszkania, nie dłużej jednak, jak na okres dwuletni, przy czym zachowuje on prawo do swego mieszkania, otrzymuje odpowiednie mieszkanie w nowym miejscu pracy, zwrot kosztów przesiedlenia i zasiłek osiedleńczy ze Skarbu Państwa.

Wprowadzenie w życie tej ustawy pozwoli na racjonalne wykorzystanie rozporządzalnych obecnie kadr pracowników służby zdrowia, a więc lekarzy, dentystów, farmaceutów, felczerów, położnych, pielęgniarek, techników dentystycznych. Dotychczasowy system wybierania ze spisu Min. Zdrowia dowolnej miejscowości przez personel leczniczy zawiódł. Nowelizacja ustawy pozwoli na stworzenie nowej mapy rozmieszczenia sił lekarskich w kraju.

Drugi projekt ustawy, uchwalony przez Radę Ministrów, dotyczy odpowiedzialności zawodowej fachowych pracowników służby zdrowia. Wszelkie uchybienia w pracy personelu leczniczego, jak odmówienia udzielenia pomocy, niedopatrzenia, niedbalstwa, rozpatrywane dotychczas przez Naczelną Izbę Lekarską, podlegać będą obecnie kompetencjom okręgowych komisji kontroli zawodowej, przy których powołani będą rzecznicy spośród pracowników służby zdrowia, odznaczający się wysokimi kwalifikacjami społecznymi i zawodowymi. Oni stawiać będą wnioski o wszczęcie przez komisję postępowania w wypadku przewinienia. Za przewinienia, aspołeczne jednostki spośród pracowników służby zdrowia karane będą upomnieniem, naganą oraz pozbawieniem prawa wykonywania zawodu czasowo lub na stałe.

Przy wydawaniu orzeczeń komisje kierować się będą zasadami etyki, godności i sumienności zawodowej. Odwołania od orzeczeń komisji rozpatrywać będzie Komisja Kontroli Zdrowia przy Ministerstwie Zdrowia.

Trzeci projekt ustawy Rady Ministrów dotyczy zniesienia dotychczasowych izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych. Miały one charakter cechowy, aspołeczny i straciły rację bytu wobec utworzenia szerszej organizacji — Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

Na widowni politycznej

Prawda o reparacjach

Obniżenie przez Związek Radziecki i Polskę o 50 proc. pozostających do spłacenia i należnych od Niemiec reparacji zmusiło zachodnie mocarstwa okupacyjne do opublikowania sprawozdania o reparacjach pobranych z Niemiec zachodnich.

Instytut Ekonomiczny Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamieścił na łamach „Neues Deutschland" komunikat, wykazujący w sposób szczegółowy, że sprawozdanie mocarstw zachodnich stanowi manewr, mający na celu wprowadzenie w błąd narodu niemieckiego i że cyfry tego sprawozdania nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy, pomijając już nawet to, że licznych pozycji, sięgających milionów dolarów — w ogóle nie wzięto w rachubę.

Sprawozdanie mocarstw zachodnich oblicza wartość pobranych z Niemiec zachodnich reparacji na 517 milionów dolarów według cen z 1938 roku. Na kwotę tę składają się: 1) aktywa niemieckie za granicą — 239,3 milj. dol., 2) włączenie Zagłębia Saary do ekonomiki francuskiej — 17,5 milj. dol., 3) zdemontowane urządzenia przemysłowe — 146,8 milj. dol., 4) niemiecka flota handlowa — 43,2 milj. dol., 5) zarekwirowane zapasy — 14,7 milj. dol. i 6) dostawy na rzecz ZSRR — 1,5 milj dol.

W rzeczywistości cała sprawa wygląda inaczej. Aktywa niemieckie za granicą według najbardziej ostrożnego oszacowania mają wartość około 3 i pół miliarda dolarów. W USA i w krajach Ameryki Łacińskiej skonfiskowano aktywa niemieckie na kwotę przekraczającą miliard dolarów. Nawet zachodnio-berliński Instytut Ekonomiczny szacuje niemieckie aktywa za granicą na 10 miliardów marek niemieckich według cen z 1936 roku.

Nawet londyński „Economist" zmuszony jest przyznać absurdalność oszacowania Zagłębia Saary na 17,5 milj. dolarów; wartość samych kopalni węgla w Zagłębiu Saary przewyższa 10-krotnie kwotę wymienioną w sprawozdaniu i wynosi do 170 milj. dolarów, ogólna zaś wartość Zagłębia Saary wynosi co najmniej 2 miliardy dolarów.

Komunikat Instytutu Ekonomicznego NRD wykazuje również niedorzeczność innych kwot szacunkowych, podanych w sprawozdaniu mocarstw zachodnich i w konkluzji stwierdza, że prawdziwa minimalna wartość poszczególnych pozycji przedstawia się w sposób następujący:

1) Aktywa niemieckie za granicą —

(Ciąg dalszy na stronie 4)

ła się po obozie spokojna, opanowana, jak gdyby nic poprzedniego dnia nie zaszło. Dziewczynki uprzątnęły pogorzelisko, przyniosły znad jeziora piasku i posypały ziemię by nie czuć by było spalenizną.

— Chciałabym z tobą porozmawiać — rzekła Ziuta podchodząc do Janki.

— Tak. Zaraz, tylko jeszcze wpadnę do magazynu. Chodź, pomożesz mi. Porozmawiamy w czasie drogi.

Jakiś czas szły w milczeniu.

— Jak się teraz czujesz, Ziutka? — zaczęła Janka.

— O, pod każdym względem lepiej, niż przed tym...

— Rozumiem.

Ziuta ujmując Jankę wpół spytała:

— Ty, naprawdę mi przebaczyłaś?

— Nie gadaj głupstw... Teraz, znów, będziemy tak jak dawniej — przyjaciółkami.

Uścisnęły się.

— Słuchaj, Ziutka. Co ty też myślisz o tym pożarze? Kto to mógł zrobić?

— Właśnie... Ja mam pełną głowę myśli o tej sprawie!

— Czekaj! Jak ja ci coś opowiem, to ci dopiero głowa spuchnie!

— No, i ja ci nie będę dłużna. Jak usłyszysz — włosy ci staną dęba.

— Wyobraź sobie; Jurek nam mówił, że ten Karski — bardzo mu przypomina jednego gestapowca z Częstochowy.

— Co? Co? — krzyknęła Ziuta.

— Tak Gestapowca — i tu Janka opowiedziała jej szczegółowo ostatnie zdarzenia.

— Wiesz, Janka, jestem tak poruszona tym coś mówiła, że cała się trzęsę.

Rzeczywiście, Ziuta zachowywała się niezwykle: to zaciskała nerwowo pięści, to szarpała chusteczkę nie mówiąc ani słowa.

— No mów, przecież chciałaś mi coś ważnego powiedzieć?

— Janka, czy chciałabyś wiedzieć, gdzie ja byłam i co robiłam, w niedzielę po nabożeństwie?

Janka podniosła brwi.

— Muszę ci się zwierzyć — ciągnęła Ziuta — Mam wielki kłopot z pewną sprawą. Ale to tajemnica.

— No, mówże wyraźniej! Co cię znów spotkało?

— Tak. Masz rację, spotkało... Widzisz, popełniłam wielki błąd, przez swoje samolubstwo, pychę i próżność... Och, Janka, ile ja już nad tym myślałam! Ile łez wylałam, zanim doszłam do tego, że zrozumiałam na czym mój błąd polegał. Teraz wiem, że to dlatego, iż krytykując wszystkich nie krytykowałam siebie. No, byłam zawsze przekonana, że to co robię, musi być dobre, bo uważałam, że jestem mądrzejsza od was wszystkich...

Ziuta umilkła na chwilę, oddychając ciężko.

Janka patrzyła na nią z życzliwością.

— I... właśnie, przez tą pychę, postanowiłam sama, bez waszej pomocy, na własną rękę, wyśledzić kto to mię poranił!

— Tak? Naprawdę? I co?

— I coś nie coś, mam w ręku... Ale, gdybym to była robiła wspólnie z Hanką, z wami — uniknęłabym tylu przykrości! Wiesz, Jaśka, ja jednak nie umiem jeszcze podchodzić społecznie do wielu rzeczy. Przez swoją głupią ambicję — doprowadziłam do tego, że teraz jestem szantażowana.

— Przez kogo?

— Daj mi słowo honoru, że nikomu nie piśniesz!

— Coś ty? Nie wierzysz mi?

— Masz rację, prawda. Znów błąd popełniłam. Nie gniewaj się. Wierzę ci! Przepraszam...

Ujęła ją serdecznie pod rękę.



Rok 6 Nr 20 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 25. 6. 1950

Co robić dalej?

Nadszedł koniec roku szkolnego. Wielu z Was staje przed pytaniem: co robić dalej, gdy skończę szkołę podstawową? Najważniejszą rzeczą jest, abyście wybrali taką drogę, którą pójdziecie chętnie, taki kierunek, który będzie zgodny z Waszymi zamiłowaniami i zdolnościami. Kraj nasz potrzebuje tysięcy i setek tys. dzielnych fachowców. Im bardziej będziecie kochać swój przyszły zawód, tym pożyteczniejsza będzie Wasza praca. Przy wyborze szkół zawodowych chętnie Wam będą służyć radą Wasi wychowawcy oraz organizacja młodzieżowa ZMP. Tutaj podamy tylko krótko kilka możliwości.

Możecie więc wybrać SPP (szkoły przysposobienia przemysłowego), przeważnie jednoroczne, które dadzą Wam zawód przyuczonego robotnika. Podczas pracy możecie się oczywiście dalej kształcić. Możecie wybrać szkoły zawodowe typu zasadniczego z nauką teorii i praktyki, dalej szkoły przemysłowe lub publiczne średnie szkoły zawodowe, dalej jeszcze rozmaitego rodzaju szkoły i kursy zawodowe: techniczne, ekonomiczno-handlowe, rolnicze, ogrodnicze, artystyczne, sanitarno-higieniczne itd. Możliwości jest wiele, a na każdym posterunku człowiek pracujący z zamiłowaniem i poczuciem ważności swej pracy będzie pożyteczną jednostką w społeczeństwie.

Tych jednak z Was, którzy dalej będą chodzić do szkoły, czekają — wakacje. Większość wyjedzie na wieś, w góry lub nad morze. Pojedziecie na kolonie lub do prewentoriów. Życzymy Wam, kochane dzieci, żebyście odpoczęły, nabrały zdrowia i nowych sił do dalszej nauki. Bądźcie grzeczne, nie sprawiajcie Waszym opiekunom na koloniach zmartwień i przykrości. Pamiętajcie, że to dla nich też rodzaj wakacji po ciężkim roku szkolnym.

Nie zapominajcie i o „Światku Dziecięcym". Tam, gdzie się zbierze większa ilość członków naszego „Światka", będziemy Wam „Światek" przysyłać! Opisujcie nam swoje życie wakacyjne, a my listy Wasze będziemy chętnie umieszczać, a najładniejsze wynagradzać.

A więc — piszcie do nas, kochane dzieci!

Mały felieton

Skandal

Swoim najgorszym wrogom, wierzycielom, nachodzącym moje apartamenty, niezadowolonym czytelnikom, bombardującym redakcję setkami listów, z których każdy mieści w sobie 100 kg żółci i 100 litrów octu — nie życzę, by chociaż na kwadrans znaleźli się w skórze osoby, urzędującej w bezalkoholowy dzień w barze jakiegoś zakładu gastronomicznego. Katorga, tortura, płacz i zgrzytanie zębów!

Dlaczego?

A no dlatego: rzecz dzieje się dajmy na to w Bydgoszczy. Dzień — piątek. Sprzedaż cenionych wyrobów PMS ustawowo wzbroniona. Scena przedstawia restaurację. Osoby: bufetowa i obywatel z czerwonym nosem. A teraz następuje dialog :

Obywatel z czerwonym nosem: — proszę... eppp... głębszego...

Bufetowa: — Dziś piątek. Nie wolno.

O.: — No to, płytszego... epp...

B.: — Wykluczone!

O.: — Co znaczy, co? Daj pani!

B.: — Nie mogę. Piątek.

O.: — Oj, moja złociutka... Jeden i już! Cyknę i pójdę!

B.: Nie cyknie pan, bo dziś piątek!

Obywatel groźnie marszczy brwi:

— Pani wie, kim ja jestem? Mnie wolno! Niech pani naleje i nie gada tyle!

— Dziś piątek.

— Nie naleje pani? No, to ja pani pokażę! Nauczę panią, psiakrew! Gdzie jest kierownik? Skandal!

— Nie dostanie pan wódki!

Obywatel zmienia taktykę. Uśmiecha się rozkosznie i puszcza do bufetowej tzw. „perskie oko":

— Chory jestem, moja kochana! Jak babcię kocham, że boli mnie cynaderka! Jeden i już! Lekarz mi zalecił!

— Jutro. Dziś piątek.

— Zlituj się złociutka! Akurat dziś moje imieniny Jednego i już! I śledzika!

— Śledzika, owszem, wódki nie wolno!

— Oj, nie wolno! Co znaczy nie wolno? Jak się chce, to się da!

— Niech pan nie nudzi. Nie dam.

— Zlituj się, szanowna osobo! W wątrobie mnie kłuje i w krzyżach strzyka! Jako lekarstwo! Jak pragnę zdrowia, że lekarz mi przepisał! „Jeden głębszy, panie Franiu — powiedział — i będzie pan zdrów. Jak ręką odjął". Zlituj się pani!

— Nie mogę. Jutro.

— Od roku kropelki nie miałem w ustach! Jednego! Takiego, o! Ciut-ciut tylko!

— Wykluczone.

Obywatel klęka. Wyjmuje z kieszeni chusteczkę do nosa i zaczyna płakać. Łzy jak groch.

— Zlituj się szanowna osobo! Zlituj się nad chorym człowiekiem! Miej trochę serca! Ojciec dzieciom jestem i cynaderka mi nawaliła! Litości! Aby jednego! Jednego i już!

— Dziś jest piątek i wódki nie sprzedam!

Obywatel wstaje z klęczek, chowa chusteczkę i pyta:

— Ostatnie pani słowo?

— Tak, ostatnie!

— No, to pożałuje pani!

I wreszcie opuszcza lokal, trzaskając energicznie drzwiami. Na ulicy przystaje i wygłasza króciutki monolog takiej mniej więcej treści:

— Psiakrew, co za porządki! Wódki nie sprzedają! Skandal! Człowiek skona z pragnienia! Też wymyślili! Ale ja ich nauczę, ho, ho, ho! Popamiętają mnie.

Monolog ów kończy wyszukanym przekleństwem i maszeruje do następnej restauracji.

I znowu następuje taki dialog:

— Proszę... eppp... głębszego...

— Dziś piątek. Nie wolno.

— No, to płytszego...

Ciąg dalszy już znacie. Wobec tego powiedzcie mi, po co życzyć naszym nieprzyjaciołom, by połamali ręce i nogi, zapadli na koklusz i dostali po łbie od żony? Czy nie lepiej życzyć im, by los zmusił ich do pracowania w charakterze bufetowych lub kelnerów w „suche dni"? JUR

Marynarskie domki

WARSZAWA (a) Ministerstwo Żeglugi przyznało większe kredyty na budowę jednorodzinnych domków dla marynarzy. Domki te, dwu lub trzypokojowe, budowane będą w Gdyni lub Oliwie, przy czym spłata kosztów budowy odbywać się będzie w miesięcznych ratach, płatnych w ciągu 30 lat. Przyznanie kredytów przez Państwo spotkało się wśród marynarzy z dużym zadowoleniem.

Prawda o reparacjach

(Ciąg dalszy ze strony poprzedniej)

3 i pół miliarda dolarów, 2) włączenie Zagłębia Saary do ekonomiki francuskiej — 2 miliardy dolarów, 3) zdemontowane urządzenia przemysłowe — 2 miliardy dolarów, 4) niemiecka flota handlowa — 750 milionów dolarów, 5) konfiskata złota niemieckiego — 250 milionów dolarów, 6) skonfiskowane patenty niemieckie itp. — 3 miliardy dolarów, 7) wartość działalności naukowo-badawczej Niemców w USA — miliard dolarów i 8) reparacje z produkcji bieżącej — 200 milionów dolarów.

W rzeczywistości więc prawdziwa wartość reparacji z Niemiec zachodnich jest co najmniej 20 razy wyższa od cyfr sprawozdania.

Jest rzeczą charakterystyczną, że 40 do 50 proc. reparacji z Niemiec zachodnich — jeśli nie więcej — zagarnęły Stany Zjednoczone, które, w porównaniu z krajami okupowanymi przez Niemcy, nie poniosły żadnych szkód w związku z drugą wojną światową. Olbrzymie zyski, które Stany Zjednoczone ciągną z reparacji, stanowią jawną grabież, obliczoną na umocnienie monopoli amerykańskich i ich wpływu na ekonomikę niemiecką.

Nowe oblicze starego Malborka

(Ciąg dalszy ze strony poprzedniej)

przetrwała Bismarcków i Hitlerów? Gerda ma 16 lat.

* * *

Życie mieszkańców Malborka płynie spokojnym nurtem. Szkolnictwo zorganizowane, istnieją sierocińce, szkoły zawodowe, gimnazja i licea. Przemysł malborski dźwignął się z ruin. Najpoważniejszy ośrodek przemysłowy cukrownia, zatrudnia wielu robotników, tak samo parowozownia główna i wogóle kolejowy węzeł malborski. Fabryka mączki mlecznej już w niedalekiej przyszłości stanowić będzie podstawę bogactwa miasta. Chlubą Malborka jest piękny szpital, wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia i środki lecznicze. Życie polityczne i społeczne rozwija się coraz wydatniej. Prym we wszystkim wiedzie młodzież, zrzeszona w ZMP, która jest sprężyną wszystkich poczynań i która przez swe zespoły świetlicowe stara się zapełnić lukę, jakim jest brak teatru. (Ś).

Na wczasach w Wiśle przyjemnie mija urlop



Wisła, drugi po Zakopanem największy ośrodek wczasowy Śląsko—Krakowskiej dyrekcji Funduszu Wczasów Pracowniczych dokłada wszelkich starań, aby swoim licznym wczasowiczom pobyt jaknajbardziej umilić. Realizację zadań referatu ośrodka ułatwia piękna pogoda, która dopisuje tu od półtora miesiąca. Wczasowicze mogą więc wypełniać przede wszystkim program wycieczkowy na szczyty beskidzkie oraz punkty turystyczne. Do najpopularniejszych należą wycieczki na „Baranią Górę", Stożek, Kozińce, Równicę, Stecówkę, do Istebnej i do Cieszyna, gdzie zwiedzający zapoznają się przede wszystkim z bogatymi zbiorami muzeum. W chwili obecnej Wisła posiada 12 stałych instruktorów kulturalno — oświatowych, w gronie których są też znani narciarze miejscowego LZS. „Barania": Fros, Nogowczyk i Raszka. Poza organizowaniem wycieczek instruktorzy ci, w myśl programu, urządzają turnieje siatkówki, zawody pływackie na basenie oraz prowadzą akcję kulturalno — oświatową. W chwili obecnej wszystkie większe domy wypoczynkowe Wisły są zradiofonizowane: będą korzystały z obsługi radiowej z własnego radiowęzła. Również sprawa bibliotek domów wczasowych będzie radykalnie rozwiązana. Każdy z nich będzie posiadał własną bibliotekę. Obecnie dokonuje się inwentaryzacji wszystkich książek.

Jeśli chodzi o występy artystyczne i kulturalne, to są one w Wiśle organizowane dosyć często. I tak w maju np. gościł tu Zespół Żywego Słowa „Czytelnika" z oddziału lubelskiego, dając 5 audycji, Zespół Świetlicowy Górników, Zespół Artosu z Katowic z udziałem barytona Zielonki i prof. Ligonia oraz inny zespół Artosu z bardzo dobrym programem — „Z uśmiechem i piosenką". Bawił tu też Zespół Żywego Słowa „Czytelnika" z Krakowa, zorganizowana została audycja radiowa „Źródła Żelazistego" w Ustroniu, odbył się również koncert Filharmonii Śląskiej. To z grubsza program występów z jednego miesiąca maja.

Referat kulturalny ośrodka ma nadzieję, że już w najbliższym czasie ujrzy u siebie zespoły górnicze, których występy na terenie Wisły miały by charakter jakby symboliczny, gdyż patronat nad tą miejscowością sprawuje Związek Zawodowy Górników.

Dnia 29 bm. oddana zostanie do użytku wczasowiczów „Centralna Świetlica" w Wiśle. Mieścić się ona będzie w centrum miejscowości. Dekoracje do świetlicy sporządził malarz Kuryatto.

W dalszych planach przewiduje się utrzymywanie stałego kontaktu z miejscowymi ośrodkami regionalnymi, a przede wszystkim z Cieszynem, skąd będą sprowadzane zespoły artystyczne reprezentujące folklor i rodzimą, regionalną, kulturę. Doświadczenie bowiem wykazało, że wczasowicze interesują się bardzo obyczajem miejscowym i tradycjami kulturalnymi Ziemi Cieszyńskiej. Dowodem tego niezwykle entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał zespół regionalny „Gorola" z Jabłonkowa po drugiej stronie Olzy.

(Most)

Cenne usprawnienie

GDAŃSK (PAP). Robotnik Jaruszewski, zgłosił do Komisji Usprawnień stoczni gdańskiej, projekt cennego usprawnienia, przyczyniającego się do przyśpieszenia procesu gięcia blach stalowych do pokrywania kadłubów statków.

Dotychczas praca ta wykonywana była ręcznie przy pomocy młotów pneumatycznych. Jaruszewski opracował specjalne matryce, które pozwalają na całkowite zmechanizowanie procesów gięcia. Komisja Usprawnień, po poddaniu projektu próbom technicznym i ocenie profesorów Politechniki Gdańskiej, zaakceptowała pomysł do wykonania. Pomysł Jaruszewskiego, który został upowszechniony, oszczędza przy budowie jednego tylko statku ponad 650 roboczogodzin.

Kwiaty

Dziadek Małgosi był wielkim miłośnikiem kwiatów. Od świtu do zmroku pracował w ogrodzie około grządek i drzew owocowych.

— Chodź, Małgosiu — rzekł jednego dnia — urządzimy w ogrodzie piękne grzędy kwietne.

Małgosia poszła ochotnie. Pomagała, wyrównując grabkami skopane przez dziadusia grzędy i wybierając przy tym chwasty i kamyki, które rzucała do obok stojących taczek.

— Teraz posadzimy kwiaty — powiedział dziaduś, gdy już grzędy były gotowe — na jednej będą bratki, na drugiej goździki — i ostro zakończonym kołkiem zrobił równe odstępy w grzędach. Potem brał do ręki wytrząśnięte z doniczek młode roślinki i sadząc je, uczył Małgosię:

— Uważaj, aby delikatnych korzonków nie ugniatać, lecz lekko je w ziemi przycisnąć, by mogły rozwijać się swobodnie.

Małgosi z początku sadzenie szło niezdarnie. Lecz po posadzeniu kilku roślinek, nabrała wprawy i naprawdę pomagała dziadusiowi.

Po ukończeniu pracy wziął dziaduś polewaczkę i napełnił ją wystałą wodą z dużej beczki i wraz z Małgosią podlali dobrze każdą z posadzonych roślinek.

Ale oto słońce już zaszło i począł zapadać zmrok wieczorny. Dziaduś wziął Małgosię za rączkę i rzekł:

— Nieźle się spisałaś, mała ogrodniczko. Chodź, siądziemy teraz na ławeczce pod lipą, opowiem ci nieco o kwiatach.

— Byłaś ze mną — rozpoczął dziaduś gdy już usiedli — nieraz w lesie, na łąkach i polach i widziałaś tam wiele rozmaitych kwiatów. Rosną one dziko i są odmienne od hodowanych. Kilka ładniejszych odmian wspomnianych kwiatów hodują ogrodnicy w ogrodach; kwiaty te, na skutek troskliwej uprawy stały się piękne, zmieniając barwę i koronę kwietną. Naprzykład pierwiosnek — nadał mu ogrodnik rozmaitą barwę. Fiołki i stokrotki powiększył, czyniąc kwiat pełnym. Z nikłych bratków i goździków wyhodował okazy duże, pełne, o prześlicznych barwach. A ogrodowa róża? Jakże wygląda wspaniale w porównaniu z różyczką polną. Z cieplejszych krajów pochodzą hiacynty, narcyzy, tulipany, wonne lilie, tureckie bzy i jaśminy, które przyswoiły się w naszych ogrodach doskonale.

— Wielka jest ilość kwiatów — mówił dalej dziaduś — rosnących dziko na naszych polach, łąkach i w lasach. Jest ich tak wiele i tak są rozmaite, że długo trzeba się uczyć, aby je poznać. Gdy będziesz zawsze tak pilną jak dziś ogrodniczką, nauczysz się hodowli kwiatów. Praca to niezwykle miła, dająca dużo radości, spostrzeżeń, rozwijająca umysł, wznosząca myśl ku Stwórcy — zakończył dziaduś.

E. Drzew.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU Z NR 1?

Palec, korba, tukan, zdrój, skraj — Pokój.

Trafne rozwiązanie nadesłali: W. Kopeć — Parchanie, M. Zielińska — Brodnica, E. Hojka — Nakło, E. Rademacher — Lubawa, G. Maciejewska i Henryk Maciejewski — Bydgoszcz, Z. Niewiadomska — Kołobrzeg, E. Jaworska — Dąbrowa Biskupia, Z. Buskówna — Potulice, Przyjemska — Szczecin, M. Garstka — Gdynia, Chwilowa — Białogard, Zb. Tyborski — Bydgoszcz, Zb. Krzyżanowski — Bydgoszcz, N. Wysocki — Bydgoszcz, R. Bojanowski — Bydgoszcz, S. Gmura — Bydgoszcz, Wł. Kowalczyk — Bydgoszcz.

Nagrodę otrzymali: Rademacher — Lubawa i Zb. Tyborski — Bydgoszcz.

Czy wiecie, że...

Wspaniałe baldachimy nad łóżkami urządzano nie tyle dla ozdoby, ile po to, żeby ratować się od owadów spadających z sufitu. W staroświeckich pałacach dotychczas zachowały się takie parasole od pluskiew, których były nieprzejrzane masy.

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY

34

— Druhny! Jak chcecie, wierzcie mi, lub nie! Ale ja tej broszki naprawdę nie wzięłam!!!

— Kłamiesz!!! — krzyknęła ze złością Krysia.

Dziewczęta spojrzały na nią zgorszone.

— Ona nie kłamie!!! — zawołała wybiegając na środek Ziuta. — Ona nie winna!!!

— Co? — zawołała Krysia otwierając szeroko oczy.

— Tę broszkę wzięłam ja! Rozumiecie? Ja! Z tym swetrem — też ja! Ja! Ja! Ja! Bo...

Nie mogła dokończyć zdania. Rozszlochała się spazmatycznie ukrywając twarz w dłoniach.

Janka podbiegła do słaniającej się Ziuty i podtrzymując ją mówiła łagodnie:

— To nic... Ziutka... to nic... Nie płacz... Uspokój się, usiądź... To już minęło... Przecież my wszystkie bardzo cię kochamy!

Gładziła ją delikatnie po włosach.

Dziewczynki były wstrząśnięte do głębi tą sceną.

Ziuta jakby uspokajała się powoli. Szlochając powtarzała jakieś wyrazy bez związku.

Naraz zerwała się z ławki i poczęła biec wołając:

— Nie! Nie! Ja tego nie przetrzymam! Ja muszę stąd iść!

Kilka dziewczynek podbiegło z pomocą szamocącej się z nią Jance.

Ujęły ją za ręce — Ziuta wyrywając się upadła.

Podniosły ją i posadziły na trawie.

Schylając się nad nią Hanka mówiła ciepłym tonem:

— Ziutka, bądź dobrych myśli. Mimo winy, cenimy twoje samooskarżenie! Teraz właśnie musisz zostać i wytrwać! Nie wolno ci tchórzyć! Każdy może zbłądzić, ale samo popełnienie czegoś złego nie jest jeszcze najgorsze. Najgorszym jest nie uczynić nic, aby



zło, powstałe przez ten czyn, naprawić! Tyś dobrze zaczęła.

Ziuta siedziała ze spuszczoną głową.

— Czy wy mi kiedyś to zapomnicie? Jestem taka nieszczęśliwa...

— Uspokój się. Jak wrócę pogadamy. Teraz nie mówmy o tym. Na mnie już czas. Cześć druhny! A ty Ziuta, nie rób scen rozpaczy, tylko zaraz po śniadaniu zabierz się z koleżankami do oczyszczania placu.

Ziuta spojrzała na nią z wdzięcznością.

ROZDZIAŁ IX.

Wczesnym rankiem Hanka wyruszyła na dworzec. Janka uwija-

Kalendarzyk

Sobota, 24 czerwca 1950 r.
Katolicki: Narodzenie Jana Chrzciciela.
Słowiański: Janisława.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Z życia Stronnictwa Pracy

Walne zebranie Koła Stronnictwa Pracy przy PKP odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 11 w lokalu własnym w Bydgoszczy przy ul. Gen. Stalina 2-13 II ptr. Stawienie się wszystkich członków Koła obowiązkowe.

Popisy uczniów Szkoły Muzycznej

W dniach 25, 26 i 27 bm. o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki odbędą się popisy uczniów Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Bydgoszczy. Program popisów każdego dnia jest odmienny.

Studia dziennikarskie

W dniu wczorajszym w IKP zamieściliśmy sprawozdanie z konferencji prasowej, jaka się odbyła w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Dziennikarzy RP w związku z utworzeniem przy Uniwersytetach Warszawskim i Jagiellońskim 3-letnich podwydziałów dziennikarskich przy Wydziałach Humanistycznych.

O przyjęcie na studia dziennikarskie ubiegać się może młodzież za pośrednictwem komisji kwalifikacyjnych na wyższe uczelnie. Pierwszeństwo w przyjęciu przysługuje, aktywnej politycznie i społecznie młodzieży robotniczej i chłopskiej. Słuchacze sekcji dziennikarskich uniwersytetów Warszawskiego i Krakowskiego korzystać będą ze stypendiów i domów akademickich.

Bliższych informacji o uniwersyteckich studiach dziennikarskich udziela w Bydgoszczy redakcja „Gazety Pomorskiej w godzinach od 9 do 12.

Wianki na Brdzie

Dni Morza rozpoczęły się w ubiegły piątek uroczystym capstrzykiem, który przeszedł ulicami miasta.

Dziś, w sobotę o godz. 20.30 na Brdzie przy Rybim Rynku odbędą się tradycyjne wianki. W programie wieczoru przemówienie radiowe prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej, występy artystyczne na scenie wodnej, korowód łodzi, ognie sztuczne itp.

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 18.00 przy Rybim Rynku nastąpi zakończenie wielkiego spływu kajakowego Koronowo — Bydgoszcz. Cały dzień odbywać się będą wycieczki statkami PZS do Brdyujścia.

Dnia 29 bm. odbędą się imprezy z okazji Dni Morza w Chmielnikach.

Nowe rzemieślnicze spółdzielnie pracy powstaną w związku z rocznicą PKWN

W Bydgoszczy odbyła się miesięczna narada wytwórcza pracowników Związku Spółdzielni Rzemieślniczych.

Po omówieniu przez przewodniczącego Okręgowej Sekcji Współzawodnictwa Pracy ob. Tarkowskiego wyniku I etapu współzawodnictwa międzyzwiązkowego w bieżącym roku, w którym to etapie związek bydgoski zajął trzecie miejsce, dyrektor związku ob. Orłowski podał zebranym do wiadomo zobowiązanie jakie podjął wraz z sekretarzem PZPR ob. Solarskim na zjeździe w Warszawie.

Zobowiązanie to podtrzymane zostało przez ogół pracowników, którzy w związku z tym powzięli następującą uchwałę:

„Zebrani na naradzie wytwórczej dnia 19. 6. 50 r. pracownicy Związku Spółdzielni Rzemieślniczych w Bydgoszczy wraz z pracownikami Inspektoratu Rewizyjnego w związku z tegorocznym Świętem Niepodległości zobowiązujemy się jednomyślnie zorganizować najpóźniej do dnia 22 lipca br. poza obowiązującym nas planem co najmniej:

4 punkty usługowe mające zatrudnić 20 pracowników w istniejących już Rzemieślniczych Spółdzielnach Pracy;

2 Rzemieślnicze Spółdzielnie Pracy Fryzjerskie (po 2 punkty usługowe), razem 22 pracowników;

i 1 Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Branży Metalowców — 12 pracowników.

Zobowiązaniem tym dokumentujemy naszą radość związaną ze Świętem Niepodległości Polski Ludowej oraz wkład rzemiosła polskiego w budowie podwalin socjalizmu w naszym kraju“.

Poza zobowiązaniem wynikającym z podanej wyżej uchwały poszczególni pracownicy jako też zespoły pracownicze związku powzięli dalsze zobowiązania odnośnie wykonania bezpłatnie różnych prac w godzinach poza służbowych.

Kobiety zasilą kadry fachowców w służbie warsztatowej i mech. PKP

W związku z koniecznością zasilenia kadr fachowych przez kobiety w przemyśle i produkcji, jak również i w służbie mechanicznej i warsztatowej PKP, Komitet terenowy współzawodnictwa Pracy w Warsztatach Mechanicznych nr 13 w Bydgoszczy postanowił wyszkolić kadry kobiece we własnym zakresie.

W tym celu zawiązał Komisję Szkoleniową Kobiet, w skład której weszła m. in. znana działaczka społeczna Henryka Szlachetka oraz przewodniczący sekcji fachowej ZZK — Moraczewski.

W pierwszym etapie przeszkolonych będzie 15 pracownic na spawaczy elektrycznych i acetylenowych. Kurs będzie trwał 6 tygodni. Absolwentki kursu otrzymają wyższe wynagrodzenie przesługujące rzemieślnikom, a po 3-letnim wykonywaniu pracy spawalniczej i po złożeniu egzaminów, otrzymają świadectwa czeladnicze. Wkrótce również zorganizowany będzie kurs ślusarski dla kobiet. Wnioski i zgłoszenia do sekcji fachowej już wpływają.

Zakończenie roku szkolnego

W ubiegły piątek zakończył się rok szkolny. W wielu szkołach odbyły się akademie połączone z uroczystym rozdaniem świadectw

W związku z zakończeniem roku szkolnego odprawione zostały w ubiegły piątek w parafiach bydgoskich uroczyste nabożeństwa oraz wygłoszone zostały okolicznościowe kazania. W nabożeństwach liczny udział wzięły dzieci i młodzież szkolna, która przystąpiła również do Komunii św.

W parafii Najśw. Serca Pana Jezusa — siedzibie dekanatu uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Kubicki, kazanie wygłosił ks. Szczepański, życząc dzieciom i młodzieży przyjemnych wakacji. Pieśnią „My chcemy Boga" zakończono ranne nabożeństwo.

We Farze — małce kościołów bydgoskich uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. prof. Hanelt.

W Średniej Szkole Zawodowej nr 6 zakończenie roku rozpoczęło się od sprawozdania dyrektora szkoły Balcerowicza z całorocznych osiągnięć na polu dydaktycznym, wychowawczym i administracyjno-gospodarczym, po czym sprawozdanie z działalności komitetu rodzicielskiego przedstawiła przewodnicząca komitetu opiekuńczego ob. Sobierajska, o osiągnięciach absolwentów i uczniów w dziale współzawodnictwa w nauce i postępach mówił ob. Zelek.

Dzięki planowej organizacji i umiejętnemu powiązaniu czynności dyrekcji, nauczycielstwa, komitetu, organizacji młodzieżowej i samej młodzieży, w 30 proc. powiększono bibliotekę szkolną, zakupiono wiele pomocy naukowych ,uzupełniono pracownię warsztatową, wyposażono szkołę w sprzęt sportowy i meble, wyposażono świetlice szkolną oraz przeznaczono pewne sumy na stypendia dla wyróżniających się uczniów.

Przodownikom w nauce i pracy społecznej na terenie szkoły rozdano nagrody książkowe i jednorazowe stypendia pieniężne. Nagrody ufundowała dyrekcja szkoły i komitet rodzicielski.

Szkołę pożegnali absolwenci z kursu 3-letniej nauki, którzy otrzymali świadectwa kwalifikacji zawodowych I stopnia i uczniowie z jednorocznego kursu przygotowawczego do nauki zawodowej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się część koncertowa, na którą złożyły się recytacje, śpiewy, tańce oraz występ orkiestry świetlicowej Bydgoskich Zakładów Przemysłu Mięsnego

Z życia organizacji bydgoskich

— Dnia 24 bm. o godz. 19 w lokalu Zrzeszonych Klubów Racjonalizatorów przy placu Bohaterów Stalingradu 20 odbędzie się wykład z dziedziny chemii, wygłoszony przez prof. Krigera. Po wykładzie film dźwiękowy pt. „Walczmy z pożarami". Uprasza się członków klubów racjonalizatorów o liczny udział. Sympatycy mile widziani.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej: Sobota i niedziela o godz. 19.30 — Wiosna w Norwegii

KINA — **Pomorzanin:** Zwycięski powrót. **Polonia:** Kłopoty ref. Trziszki. **Wolność:** Wschodnie zaloty. **Orzeł:** Urodzony w październiku. **Gryf:** Pustelnia Parmeńska, I. **Bałtyk:** Postrach mórz. **Bagatela:** Krwawa wendetta.

Seanse. Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 20.45.

DYŻURY APTEK:

Apteka „Społeczna nr 39" Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

Pogotowie lekarzy-dentystów. W sobotę, dnia 24 bm. od godz. 15—17 i w niedzielę, dnia 25 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lek.-dent. Oktawian Nehrebecki. Al. 1 Maja nr 51.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10.00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62 Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY

Na fali bydgoskiej — niedziela 25 czerwca

10.15 Program lokalny dnia, komunikaty. 11.10 Beethoven — Kwartet c-moll. — 11.32 Audycja dla wsi. 20.40 Felieton A. Dzienisiuka z cyklu „Materializm w starożytności". Pierwsi materialiści greccy. 22.45 Przegląd sportowy.

Sport

A KLASA W TENISIE

Dnia 25 bm. o godz. 9 na kortach Stadionu Związkowca odbędzie się mecz tenisowy z cyklu rozgrywek o mistrzostwo A klasy Pomorza pomiędzy tut. Ogniwem a ZKS Budowlani Toruń.

Młodzież pomorska uczci czynem Święto Odrodzenia

W dalszym ciągu wpływają meldunki młodzieży Pomorza, która pragnie czynem uczcić Święto Odrodzenia.

W odpowiedzi na apel listonosza Henryka Kujawiaka z woj. poznańskiego, listonosz Marian Ochniewski z Wielkiego Rychnowa pow. Wąbrzeźno postanowił do dnia 10 lipca zjednać 30 stałych prenumeratorów „Sztandaru Młodych" i wezwał wszystkich listonoszów wiejskich na terenie Pomorza do podjęcia podobnych zobowiązań.

W Spółdzielni Produkcyjnej Warszowice w pow. toruńskim członkowie Koła ZMP utworzyli 9-osobową młodzieżową brygadę produkcyjną na czele z Ireną Sokówną. Brygada ta pomagać będzie Spółdzielni w pracach żniwnych.

ZMP-owcy pracujący w szeregach hufca „SP" w pow. Aleksandrów Kuj. z okazji Święta Odrodzenia pierwsi na terenie woj. bydgoskiego wykonali plan roczny z nadwyżką, przepracowując 6.044 junakodniówek. W pracach tych wyróżnili się Hanna Kędzierska i Jan Antoszewski — dzieci chłopów małorolnych.

Tajemnica?

MHD nie udziela żadnych informacji twierdząc, że nie wolno

Musimy znowu wnieść skargę do kompetentnych czynników na niewłaściwe stosowanie tajemnicy służbowej. Tym razem w Miejskim Handlu Detalicznym w Bydgoszczy, którego biura odmówiły nam informacji o swych zamierzeniach i osiągnięciach. Oświadczono nam, że wiadomość o tym jakie sklepy będą otwarte należy do „tajnych" tak samo jak i wszelkie wiadomości o udogodnieniach jakie mają zostać uczynione w obsłudze klienteli.

Sprawy dotyczące dobra publicznego — rozplanowania sieci sklepów MHD na terenie miasta itp. nie mogą być naszym zdaniem — „tajne". Zasłanianie się przez MHD okólnikiem o tajemnicy służbowej i proponowanie nam, ażebyśmy zwrócili się w tej sprawie do... Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Warszawie wydaje się niefortunne.

Raczej pożądanym było by aby MHD bydgoski zwrócił się sam do Ministerstwa i poinformował się, co stanowi tajemnicę służbową. **(Nik).**

Bogaty bilans II Tygodnia Zdrowia

Wojewódzki Komitet Organizacyjny Tygodnia Zdrowia przesłał ostatnio do Zarządu Głównego PCK w Warszawie dane cyfrowe dotyczące II Tygodnia Zdrowia. A oto kilka ważniejszych pozycyj:

W akcji prelekcyjnej i oświatowej brali udział członkowie: Z. Z. Prac. Służby Zdrowia, ZMP, Ligi Kobiet, Kół Gosp. Wiejsk., nauczycielstwo, S. P. i TPD. Ogółem wygłoszono na wsi i w mieście około 3.500 pogadanek, rozdano 250.000 wydawnictw oraz wyświetlono 205 filmów i przezroczy. Liczba prelegentów honorowych przekroczyła 2.300 osób.

W akcji, której celem było zmniejszenie śmiertelności wśród dzieci założono 9 żłobków, dziecińców i przedszkoli w Wiejsk. Spółdz. Prod., PGR i POM, zorganizowano 100 ekip lekarskich i ambulansów ruchomych, obsłużono 40 zespołów zrzeszających 439 majątków, udzielono przeszło 9 tys. porad lekarskich zbadano przeszło 100 tys. dzieci udających się na kolonie letnie. W akcji tej brało udział 360 lekarzy, pielęgniarek i prelegentów.

W akcji dotyczącej wczasów letnich dla dzieci, przeprowadzono 14 kursów dla 507 higienistek oraz przeprowadzono 16 kursów „Dobrych matek". I wreszcie zwerbowano 32 krwiodawców i zorganizowano na wsi i w mieście przeszło 400 konkursów czystości.

Czytelnicy mają głos

Nieaktualne napisy

Wiadomo, że prawo przemysłowe głosi, że każde przedsiębiorstwo należy odpowiednio oznaczyć na zewnątrz. Normalnym objawem jest, że niektóre przedsiębiorstwa ulegają likwidacji, natomiast często zapomina się o tym, że jednocześnie z likwidacją należy usunąć oznaczenie firmy. Tego rodzaju nieaktulne napisy można zauważyć w naszym mieście. Na przykład przy ul. Warszawskiej pod nr 19 i 21 znajdują się obecnie dwa pomieszczenia mieszkalne, które są na zewnątrz oznaczone następującą treścią: „Detaliczna sprzedaż wyrobów alkoholowych" itd., zaś w drugim wypadku „Skład spożywczy itp. i magiel". Napiy te są zbyteczne i należy je usunąć, gdyż wprowadzają one przechodniów w błąd. Podobnych nieaktualnych napisów będzie zapewne więcej.

Szkoła Podstawowa nr 5 pierwsza w konkursie Szkolnych Kas Oszczędności

W dniu 27 lutego br. uchwalono na zebraniu opiekunów i członków zarządów Szkolnych Kas Oszczędności miejscowych szkół podstawowych przeprowadzić międzyszkolny punktowy konkurs oszczędnościowy w ramach SKO, jako czyn 1-Majowy.

W czasie od 1 marca do 30 kwietnia trwała w każdej szkole sumienna praca, nad wykonaniem zadań przewidzianych programem konkursu. W każdej szkole odbył się wyścig o punkty. Konkurs przewidywał punkty za zwerbowanie szkół pozamiejscowych, przeważnie wiejskich, zwerbowanie członków SKO we własnej szkole, wysokość wkładów, akcje zbiórkowe złomu, ziół itp. imprezy, zebrania pogadanki i referaty na temat oszczędności.

Pierwsze miejsce z ilością 1707 pkt. zdobyła Szkoła Podstawowa nr 5, drugie 1541,6 pkt. Szkoła nr 27, trzecie — 1343 pkt. Szkoła nr 1, czwarte — 1176,5 pkt. Szkoła nr 3.

Na uznanie za specjalne osiągnięcia zasłużyły Szkoły Podstawowe nr 20, 7 i 18.

Oficjalnym zakończeniem konkursu było uroczyste wręczenie nagród, przyznanych przez Centralę PKO zwycięskim szkołom (w świetlicy PKO). Uroczystość po odśpiewaniu przez chór PKO „Hymnu Młodzieży", zagaił dyr. oddziału Wroczyński, witając przedstawiciela Komitetu Dzielnicowego PZPR, Inspektoratu Szkolnego, prasy, wychowawców oraz zebraną młodzież i gości. Mówca omówił działalność SKO i określił jej znaczenie wychowawcze i gospodarcze w ramach planu 6-letniego. Na końcu zaapelował dyr. Wroczyński, by w nowym roku szkolnym każda szkoła posiadała SKO i każdy uczeń był jej członkiem. Przewodniczący komitetu konkursowego Lech omówił wyniki konkursu. Po rozdaniu nagród książkowych, przedstawiciele zwycięskich szkół podziękowali za nagrody i zapewnili o dalszej sumiennej pracy w SKO.

Po złożeniu życzeń przez przedstawiciela Komitetu Dzielnicowego PZPR i czynnika polityczno-społecznego załogi PKO nastąpiła część artystyczna, przygotowana przez pracowników PKO dla młodzieży. W programie wystąpił chór PKO pod batutą prof. Waligórskiego, zespół pracowników PKO z deklamacją i inscenizacją ballady Mickiewicza „Pan Twardowski" oraz dzieci pracowników PKO w tańcu chińskim i kozaku. 13-letnia Renia Rucińska odśpiewała piosenkę „Były sobie krasnoludki".

Wszystkie występy serdecznie oklaskiwano. (FK).

Stronnictwo Pracy weźmie czynny udział w akcji żniwnej

W Toruniu odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Grodzkiego i Powiatowego Stronnictwa Pracy z udziałem aktywu rzemieślniczego i zarządu Koła Śródmieście. Obradom przewodniczył prezes A. Wyrzykowski, który na wstępie złożył sprawozdanie z działalności Prezydium Komitetu za maj i przedłożył do zatwierdzenia plan pracy na miesiąc następny — poprzedzający walny zjazd w dniu 2. 7. br. Z żywym zainteresowaniem wysłuchali zebrani tej części sprawozdań, w której została omówiona sprawa ostatnio odbytych posiedzeń Rad Narodowych oraz uroczystych sesji Rad Narodowych.

W kolejności wszechstronnie omówiono aktualną sprawę akcji żniwnej i omłotowej.

Sprawa zbiorów jest dla nas wszystkich zagadnieniem bardzo ważnym — od tego zależy dobrobyt człowieka pracy. Dlatego też tej sprawie konferencja poświęciła wiele uwagi, podkreślając w uchwale, że Stronnictwo Pracy weźmie w tej akcji żywy udział na swoim odcinku organizacyjnym, tak, jak to miało miejsce w tegorocznej akcji siewnej. Po wypowiedzeniu się na ten temat wielu dyskutantów — postanowiono jednogłośnie upoważnić Prezydium Komitetu Grodzkiego i Powiatowego Stronnictwa Pracy w Toruniu, do przeprowadzenia konferencji z Prezydium właściwej Rady Narodowej i referatem rolnym właściwej komórki terenowej PZPR, celem ustalenia form i zakresu udziału Stronnictwa Pracy w akcji żniwnej i omłotowej na swoim terenie.

SPORT

Jak grała I Liga

W spotkaniach o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej padły następujące wyniki:

WARSZAWA. Legia zremisowała z miejscowym Kolejarzem 2:2 (0:2). Decydujący wpływ na wynik meczu miała kontuzja Borucza, który w drugiej połowie przy stanie 2:1 dla Kolejarza opuścił boisko.

*

KRAKÓW. Gwardia pokonała Cracovię 1:0 (1:0). Gra stała na średnim poziomie i była typową walką o punkty. Gwardia na zwycięstwo zasłużyła, gdyż miała więcej z gry.

*

RADLIN. Miejscowy Górnik zremisował z Górnikiem z Bytomia 2:2 (1:1). Górnicy z Bytomia byli zespołem nieco lepszym i gdyby nie samobójcza bramka obrońcy Czernika, odnieśli by zwycięstwo.

*

HAJDUKI. Ruch pokonał Budowlanych (Chorzów) 2:0 (1:0). Ruch miał przewagę przez cały czas gry.

ŁODZ. ŁKS zwyciężył Garbarnię z Krakowa 3:2 (1:2). Krakowianie nie wytrzymali meczu kondycyjnie i w drugiej połowie gry wyraźną przewagę mieli gospodarze.

*

POZNAN. Warta pokonała miejscowego Kolejarza 4:2 (1:0). Spotkanie odbywało się w bardzo nerwowej atmosferze. Warta odniosła zwycięstwo dzięki większej ambicji i ofiarności.

Z szachowego turnieju w Szczawnie-Zdroju

WAŁBRZYCH. W 4 dniu Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Szczawnie Zdroju, dokończono wszystkie partie odłożone w 3 pierwszych rundach turnieju. Wyniki były następujące:

Koeberl (Węgry) wygrał z Bondarewskim (ZSRR), a Tajmanow (ZSRR) wygrał z Pytlakowskim (Polska). Pogacs (Węgry) poddał się Auerbachowi (ZSRR) a spotkanie Szapiel (Polska) — Gawlikowski (Polska) zakończyło się remisem.

Odłożone z drugiej rundy turnieju spotkania Pogacs — Kottnauer (Czechosłowacja) i Simagin (ZSRR) — Tajmanow (ZSRR) zakończyły się remisem. Zita (CSR) wygrał z Arłamowskim (Polska) a Tarnowski (Polska) poddał się Hellerowi (ZSRR).

Dokończone partie z trzeciej rundy przyniosły następujące wyniki: Arłamowski wygrał z Węgrem Koeberl, Bondarewski (ZSRR) wygrał z Auerbachem (ZSRR), Tarnowski wygrał z Zitą (CSR). Grynfeld (Polska) wygrał z Pytlakowskim. (Polska) Barcza (Węgry) zwyciężył Tajmanowa (ZSRR) a partia Simagin (ZSRR) — Foltys (CSR) zakończyła się remisem.

Punktacja po trzech rundach przedstawia się następująco: Keres — 3 pkt., Barcza 2,5 pkt., Trojanescu, Auerbach, Kottnauer, Heller i Szabo po 2 pkt., Szapiel, Koeberl, Bondarewski, Zita, Tajmanow, Foltys po 1,5 pkt., Simagin, Arłamowski, Tarnowski, Gawlikowski, Grynfeld po 1 pkt., Pogacs pół pkt., Pytlakowski 0 pkt.

Dotychczasowe wyniki wskazują na wyrównany poziom turnieju z wyjątkiem arcymistrza ZSRR, który prowadzi zdecydowanie.

Zarząd PZHL

WARSZAWA. Nowy zarząd PZHL ukonstytuował się na ostatnim zebraniu następująco: prezes — Glinka (Związkowiec), I wiceprezes — Wasilewski (Spójnia), II wiceprezes — Zarzycki (Stal), sekretarz — Doroszewski (CWKS), zastępca sekretarza — Tymke (AZS), skarbnik — Rybicki (Kolejarz), kierownik organizacyjny i planowania — Barylski (Spójnia), kier. sportowy i przewodniczący kapitanatu sportowego — Michalik (Ogniwo), członkowie kapitanatu: Gansiniec (Górnik), Król (Włókniarz), zastępca kier. sport. — Zdankiewicz (AKS). kierownik wyszkolenia — Straszak (AZS), z-cy kier. wyszk. — Okapiec (ZMP) i Smagała (Związkowiec), kier. spraw sędziowskich — Hirschberg (Kolejarz), z-ca Eberhardt (Kolejarz), kier. admin.-gospodar. rtm. Chatisow (CWKS), zast. Burzyński (Spójnia).

Tenisiści polscy w Gottwaldowie

GOTTWALDOW. Bawiący w Czechosłowacji tenisiści polscy wystąpili w turnieju w Gottwaldowie, uzyskując następujące wyniki: Jędrzejowska pokonała Miklikovą 6:4, 6:2, Chytrowski przegrał z Kocendą 6:1, 3:6, 6:8, para czeska Stojan i Składal pokonała H. i Wl. Skoneckich 6:4, 6:3, poza tym spotkanie Stojana z Piątkiem zostało przerwane przy stanie 6:4, 10:12.

Mistrzostwa gimnastyczne Polski

GDANSK. W dniach 24 i 25 czerwca br. rozegrane zostaną na stadionie we Wrzeszczu mistrzostwa gimnastyczne Polski w klasach I, II i III.

Do zawodów zgłosiła się nienotowana w historii tej dyscypliny sportu, liczba 900 zawodniczek i zawodników, rekrutująca się ze wszystkich prawie ośrodków kraju.

Skład lekkoatletów na Czechosłowację

WARSZAWA. Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący skład reprezentacji męskiej na międzypaństwowy mecz z Czechosłowacją w dniu 1—2 lipca br. w Warszawie.

100 m — Kiszka, Stawczyk; 200 m — Stawczyk, Mach; 400 m — Mach, Lipski (Lipiec); 4×100 m — Kiszka, Lipski, Stawczyk, Buhl, sztafeta szwedzka — Kiszka, Stawczyk, Lipski, Mach; 800 m — Barteckl, Werbliński; 1500 m — Potrzebowski, Lewicki (Kuśmirek); 5000 m — Kielas, Mańkowski; 3000 m z przeszk. — Kielas Biernat, Kuśmirek); 110 ppł. — Wilczek, Ogłobin; młot — Masłowski, Zieleniewski; 400 m ppł. — eliminacja: Gralka, Puzio, Wdowczyk, Puchowski; kula — Łomowski, Krzyżanowski; oszczep — eliminacja: Sidło, Gburczyk, Sumiński, Bekierski; dysk — Łomowski, Grzelski (Krzyżanowski); w dal — Adamczyk, Kiszka; wzwyż — Skałbania, Brzozowski (Paprocki); tyczka — Morończyk, eliminacja: Małecki II, Krzesiński; trójskok — M. Hoffman, Kuźmicki.

Kadra narodowa sportu motorowego

WARSZAWA. Polski Związek Motorowy ustalił kadrę narodową sportu motorowego obejmującą 21 zawodników: midowcy i wyścigowcy — Mieloch, Zymirski, Jankowski, Brun St., Brunk K., Bębenek, Koprowski, Dąbrowski, Markowski, Paluch, Kupczyk, Puzio, Markiewicz, Kwiatkowski, Wodnicki, Kamiński.

Żużlowcy: Smoczyk, Olejniczak, Koleczek Zenderowski, Maciejewski.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA. W dalszym ciągu piłkarskich mistrzostw ZSRR rozegrano w Moskwie dwa spotkania. W pierwszym leader tabeli Zenit (Leningr.) przegrał z Lokomotiwem Moskwa 0:2, w drugim Torpedo Stalingrad pokonał Torpedo Moskwa 2:0.

TABELA WYGRANYCH 60 LOTERII

8 dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 68072 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 7187 20133 39158.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 36995 53898 83130.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 21341 24652 26258 30279 41874 44982 51154 55402 64583 72145 74083 80894 86244 89048 90114 93014 109325 117896 118037 118468.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 946 3014 17321 24935 26098 51976 52241 59281 61837 67453 81854 94213 101029 101329 118321.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 528 9373 14101 14662 14770 15355 17107 20710 22207 23576 23650 25043 28545 32296 32909 37131 38225 39649 40694 45112 50242 51747 58862 59478 60173 62519 65856 70201 71249 72940 78375 79761 80205 80468 81748 86121 87304 89976 91118 94980 97213 101318 104103 106094 106483 106694 106976 111189 112552 117086.

Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 92 671 1878 2352 2906 2972 3704 7080 7302 7607 10637 12246 12452 13404 14294 14567 15031 15235 15395 16188 18275 19331 20527 21127 21780 21892 22142 27900 26017 32799 33559 34947 34532 35073 36086 36124 37127 37601 38138 38230 38269 38886 39344 40367 41740 41956 43826 44321 45928 46365 46763 47258 47385 47593 50069 50122 51674 52170 53174 54696 55096 55438 55779 55869 56605 60574 61535 63463 63573 64445 64697 65266 65766 65817 68804 68962 69003 69068 69530 70450 71211 71548 71975 72150 72162 76445 76517 77737 79553 80507 82467 82850 83280 83464 84336 85233 85309 85609 86515 88424 90166 91480 91814 91978 92571 95264 95450 95896 96172 97060 98030 98180 98289 99961 100632 102255 102527 103485 110774 110886 111559 113582 114278 114966 115011 115428 115971 116289 117962.

Wygrane po 4.000 zł padły na NrNr: 5 703 1255 2644 4092 4152 5277 6031 8208 10980 11825 13083 13269 13555 14393 14410 14612 17416 18623 18799 19310 19463 19719 20278 20688 21148 21845 22157 23034 23701 24045 24308 25416 26823 28579 29183 29402 29475 29619 31618 33172 33933 34009 34661 34788 36272 36806 37044 37340 38121 38752 39420 40639 41479 42754 44619 44645 45371 46716 46865 46932 47818 47876 48544 49424 49571 49598 51658 51998 53508 53767 53889 55395 56820 56883 56922 58673 58861 59752 59816 61392 61763 61964 62069 62690 62837 65349 65402 66125 66894 67223 68891 70374 70817 71411 71491 71931 72029 72105 72673 72933 73451 73656 73672 74434 74707 75325 76206 76819 77020 77630 77816 78515 79712 80705 81766 82090 82969 83426 83668 84879 85160 85661 86242 87291 88497 88715 89791 91053 92251 93244 93567 93680 95079 95597 98217 98318 98360 98868 98884 101775 101869 102403 102836 102933 104332 104432 104912 105331 105395 105964 106880 107064 109235 109329 109736 109917 110154 110222 110409 111199 112162 112308 112546 113309 113807 114838 117080 117517 118892 119760 119874.

Wygrane po 2.000 zł padły na NrNr: 68 156 81 211 375 408 569 645 52 744 952 6 1093 126 304 447 69 508 680 870 940 64 2122 94 296 436 99 558 668 702 15 80 814 37 928 36 67 3102 255 307 38 498 527 97 714 899 928 89 4082 312 420 76 507 12 90 616 21 845 916 86 5054 99 337 471 3 542 759 827 904 35 6020 136 307 46 96 530 628 775 95 866 9 980 7139 259 516 723 834 912 6 52 94 8002 8 78 118 55 477 522 9138 285 8 326 54 76 551 677 715 841 74 86 91 917 40 10140 241 5 62 76 499 572 616 706 823 916 43 11005 106 13 25 40 214 26 38 56 63 99 317 520 607 92 12082 8 109 66 281 493 595 675 822 81 905 13023 567 808 21 8

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

Manewry USA wokół Nowej Gwinei

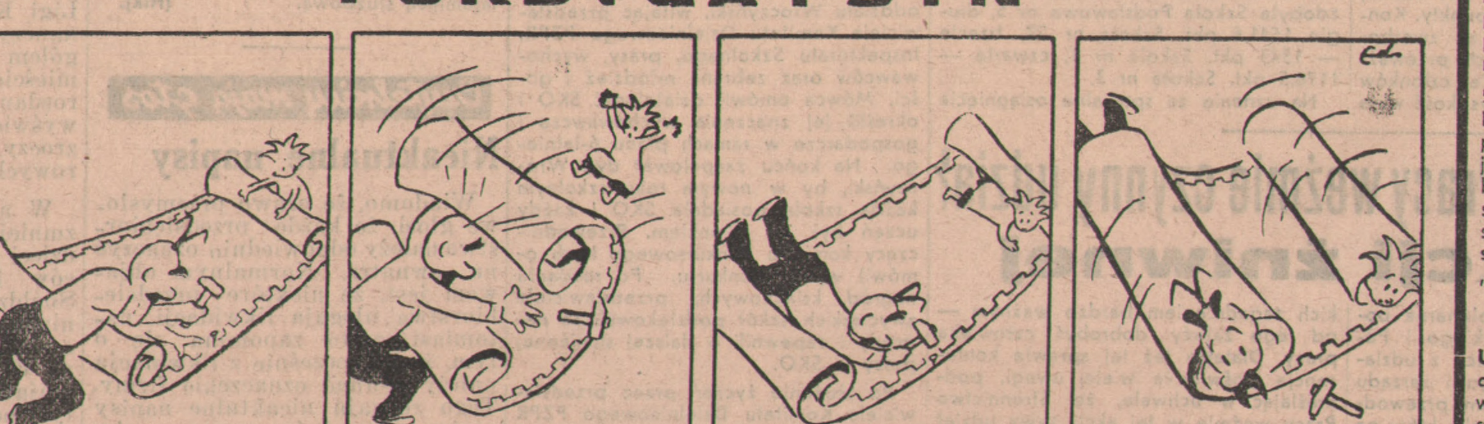
HAGA (PAP) Jak donosi prasa holenderska, zagadnienie Nowej Gwinei nabrało szczególnie ostrego charakteru. Stany Zjednoczone, traktując tę wyspę jako ważny teren zarówno gospodarczy jak stretegiczny, pragną za wszelką cenę ustanowić nad nią swe panowanie. Monopole amerykańskie faktycznie kontrolują już tę wyspę. Na Nowej Gwinei np. istnieje Holenderskie Towarzystwo Naftowe, które w 1936 r. otrzymało koncesję na eksploatację 11 milionów hektarów ziemi. Jednakże Towarzystwo to jedynie formalnie posiada nazwę holenderskiego, w istocie bowiem faktycznymi jego gospodarzami są Amerykanie, którzy mają w swych rękach 60 proc. akcji tegoż Towarzystwa. 20 proc. znajduje się w rękach Anglików

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA NIEDZIELĘ 25. 6. 1950

6.50 Początek audycji. — 6.53 Sygnał czasu. — 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Miniatury. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Melodie o zabawnych tytułach. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy w wyk. Jana Kucharskiego. 9.30 Audycja z cyklu „Concerti grossi". 10.00 Skrzynka ogólna. 10.20 Felieton literacki. 10.30 Wieś tańczy i śpiewa. 10.55 Audycja literacka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Pogadanka. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Wiersze Jana Kochanowskiego. 14.20 Muzyka ludowa. 14.45 Życiorysy górników. 15.00 Piosenki w wyk. chóru Eryana. 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.20 Nasze chóry śpiewają 16.50 Pogadanka. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.58 Ożenek — słuchowisko M. Gogola. 19.00 Utwory fortepianowe w wyk. Wł. Kędry. 19.30 Bułgaria przemawia do Polski. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Teatr Eterek. 22.15 Wiadomości sportowe og.-polskie. 22.55 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka „Na dobranoc". — 24.00 Zakończenie audycji, hymn

FURDYGA I SYN



Linoleum na podłodze
Ojciec tu, syn tam przybija,
Umęczyli się już srodze,
A ta bestia się wciąż zwija!

Próbowali rozmaicie:
I znienacka i z ostrożna,
Już im się sprzykrzyło życie.
— Z tym uporać się nie można!

Aż nareszcie się zwinęło
Jedna, no i druga strona!
Ojca z synem pochłonęło
I robota już skończona...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-25012